Dietze, Joachim

"Nauka o ludziach Fryderyka Ratzla", Józef Babicz, Wrocław 1962 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 9/1, 123-125

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

UNIVERSITAS VARSOVIENSIS

reakcyjnego nie ma związku. Na s. 82/3 autor pisze „Atmosfera represji, aresztowań i procesów polityczynch nie sprzyjała pracy naukowej. Tej głównie okoliczności należy, jak sądzę, przypisać małą liczbę prac naukowych i doktoryzacji na Wydziale Prawa (Uniwersytetu Warszawskiego), a nie tłumaczyć wszystkiego... praktycznym nastawieniem studiujących i nieudolnością lub niechęcią profesorów". Na pewno zgodzić się trzeba, że te ostatnie powody nie były wyłącznymi. Ale czy z kolei owe represje były aż tak częste i masowe, by one właśnie mogły być głównym powodem? Co do tego można mieć poważne wątpliwości i jeden przytoczony przez autora przykład K. B. Hoffmana za dostateczny dowód wystarczyć nie może. Jest rzeczą chyba zresztą naturalną, że Uniwersytet o świeżych tradycjach, gdzie katedry obsadzane były często przez ludzi bez dorobku naukowego, nie mógł od razu stworzyć atmosfery naukowej i wychować większego grona ludzi oddanych badaniom naukowym. Wydaje się zresztą (ale to należałoby dokładnie ustalić), że właśnie w ostatnich kilku latach istnienia Uniwersytetu sytuacja w tym względzie uległa poprawie i Wydział Prawa doczekał się absolwentów, którzy w mniejszym lub większym stopniu zaznaczyli się działalnością na polu literatury prawniczej. Program i charakter studiów (wykłady wyłącznie kursowe) odegrały też swoją rolę. Stąd też chyba niemal wszyscy absolwenci Uniwersytetu (nie tylko z Wydziału Prawa), którzy posiadali ambicje naukowe, starali się udawać na studia dalsze, na zagraniczne uniwersytety. Trzeba wreszcie zwrócić uwagę, że nauka na Wydziale Prawa trwała tylko 3 lata, a na Uniwersytet wstępowano często w bardzo młodym wieku.

Na s. 88 autor pisze: „Można się dopatrzeć niechęci do prawa francuskiego w powołaniu na katedrę tego przedmiotu przedstawiciela Kościoła, organizacji wrogiej Kodeksowi Napoleona", dalej jednak przyznaje, że ks. Franciszek Szaniawski (o niego to bowiem chodzi) sam tłumaczył kodeks Napoleona na polski, i że bronił zawsze jego zasad. Nie bardzo więc zrozumiała jest owa początkowa sugestia, bo przecież wiadomo, że ks. Szaniawski był blisko związany z ministrem Łubieńskim i z jego protekcji stał się profesorem w Szkole Prawa Księstwa Warszawskiego.

Odwrót od pewnych skrajnie reakcyjnych posunięć w stosunku do Uniwersytetu w ostatnim okresie przed powstaniem listopadowym nie był chyba, jak sugeruje autor (s. 97), jakimś jedynie „zakamulfowaniem".

Chyba jakąś luką jest całkowite niemal pominięcie sprawy katedr prawa polskiego na Uniwersytecie Moskiewskim, podczas gdy o analogicznych katedrach w Petersburgu jest stosunkowo obszerna wzmianka (s. 110—11).

Wreszcie wydaje się, że autor ulegając sugestii pewnych źródeł (i dawniejszych opracowań) przecenił może nieco rolę Szkoły Głównej w kształtowaniu się kultury prawniczej ostatnich dziesiątków lat XIX w. i pierwszych kilkunastu lat XX w.

W aneksie VII może niezupełnie oczywiste są emendacje tekstu, sygnalizowane przypisami 7 i 12.

Jerzy Michalski

Józef Babicz, *Nauka o ludach Fryderyka Ratzla.* Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1962, s. 170 (wydawnictwo powielane).

W dyskusji nad geopolityką niemiecką, jaka rozgorzała po upadku hitlerowskich Niemiec, często występowało imię Fryderyka Ratzla, ale krytyka jego dzieł nie oświetlała dostatecznie jasno historyczno-ideowych związków, od których były one uzależnione. Zadanie to podjął Johanes Steinmetzler, badając szczegółowo

antropogeografię Ratzla[1]. Wśród uprawianych przez Ratzla dyscyplin (krajoznawstwo, antropogeografia, biografie wybitnych geografów i podróżników, etnografia, geografia ogólna i regionalna (wysuwa się antropogeografia na pierwszy plan (szczególnie po 1882 r.) i jest osią całej jego twórczości.

Do opracowanej przez Steinmetzlera problematyki nawiązał Józef Babicz w pracy wydanej jako nr 24 *Archiwum etnograficznego*, skupiając się na etnograficznych koncepcjach Ratzla. Postawił on sobie za cel nie tylko zbadać poglądy wybitnego niemieckiego antropogeografa i etnografa, ale także starał się „ukazać ich ideowe źródła, powiązania z dorobkiem innych myślicieli, oraz wskazać na jego wpływy w rozwoju nauki" (s. 11). Dla uzyskania wiernego obrazu twórczości Ratzla autor zwraca w swej analizie uwagę na warunki historyczne pod koniec XIX w. Po krótkim zarysie biograficznym, łatwym do stworzenia wobec istnienia bogatych materiałów — przechodzi on do omówienia ideowego podłoża twórczości Ratzla. Przy omówieniu wpływów historiozofii Herdera (w których pośredniczącą rolę odegrał dorobek myślowy Karola Rittera) warto było mocniej podkreślić decydujący wpływ filozoficznych poglądów Spinozy na Ratzla. Wyczerpująco omawia autor zapoczątkowane przez Rittera (do którego Ratzle nawiązał) badanie wzajemnych oddziaływań między przyrodą i historią, aby przejść z kolei do kierunków. pozytywistycznego (Comte) i ewolucjonistycznego (Spencer, Darwin, Haeckel, teoria migracji M. Wagnera), które wywarły silny wpływ na Ratzla[2]. Wydobywa on fakt, że właśnie ten oparty o biologiczne podłoże ewolucjonizm legł u podstaw teorii Ratzla. Słusznie też autor wyprowadza z przedmiotu i metody antropogeografii — którą jako samodzielną dyscyplinę stworzył Ratzel — założenia jego etnografii. Wskazuje przy tym na postępowe tendencje zawarte w ujmowaniu jej przedmiotu — ujmowaniu stanu i możliwości rozwoju ludów z uwzględnieniem ich pierwotnej jedności, przy którym niemożliwa była deprecjacja tych słabo rozwiniętych społeczeństw. Natomiast porównywanie przez Ratzla obcych grup etnograficznych i wynikające z niego częściej przypadkowe niż genetyczne zgodności lub podobieństwa nie mogły pozostać bez sprzeczności[3]. Hassert trafnie zaznaczył, że „właśnie jednakowe uznanie dla czynników: geograficznego i historycznego oraz całościowe rozważanie ludzkości jest szczególnie doniosłe dla głębszego ugruntowania historii i etnografii"[4]. W związku z teorią ewolucji, która dla Ratzla była znamieniem wszelkiego życia, autor przeszedł w jego krytyce na pozycje L. Morgana i F. Engelsa, wykazując, iż w ratzlowskich studiach nad rozwojem państwa czynniki społeczno-ekonomiczne zaledwie zostały uwzględnione[5].

W ostatecznej ocenie zasług Ratzla autor dochodzi do wpływów, jakie wywarł on szczególnie na rozwój etnografii niemieckiej pod koniec XIX i na początku XX w. (m.in. na Schurtza, Frobeniusa, Ankermanna, Graebnera, Pesslera, Vierkandta), dowodząc, iż wpływ Ratzla jest widoczny: 1) w szkole kulturowo-historycznej, 2) w kierunku zwanym ewolucjonizmem krytycznym, 3) w kierunku antropogeograficznym, 4) w kierunku materializmu historycznego, 5) w kartografii etnograficznej (s. 153). Słusznie też została zwrócona uwaga, że tendencje pozytywistyczne i ewolucjonistyczne stały się punktem wyjścia geograficznego determinizmu w biogeografii i geografii politycznej Ratzla, stanowiącego potencjalne założenia teoretyczne dla osławionej geopolityki. W zakończeniu daje autora zarys

---

[1] J. Steinmetzler, *Die Anthropogeographie Friedrich Ratzels und ihre ideengeschichtlichen Wurzeln.* Bonn 1956.

[2] Por.: F. Ratzel, *Völkerunde*, t. I. Leipzig 1894, s. 3.

[3] Por.: F. Ratzel, *Die geographische Methode in der Ethnographie.* „Geographische Zeitschrift", 1897, s. 268—278.

[4] K. Hassert, *Friedrich Ratzel. Sein Leben und Wirken.* Tamże, 1905, s. 325.

[5] Por. F. Ratzel, *Lewis Morgans Forschungen über die Entwicklung des Staates. Kleine Schriften*, t. II. München—Berlin 1906, s. 269—283.

drogi rozwojowej Ratzla od pozytywistycznej pozycji biologicznego materializmu do fideistycznego idealizmu.

Praca zawiera starannie przygotowaną bibliografię. Wyczerpujący wykaz 1240 tytułów prac Ratzla sporządzony przez Wiktora Hantzscha (a nie Hantscha jak podano w poz. nr 60) i uzupełniony przez Hansa Helmolta zosługiwałby na oddzielne umieszczenie w drugiej części bibliografii [6]. Praca zawiera też ilustracje (portret i popiersie Ratzla) oraz faksymile listów: Karola Weulego do Ratzla i Ratzla do swego ucznia Kurta Hasserta. Faksymile tego ostatniego listu wydał już i to lepiej pod względem technicznym Steinmetzler, dlatego autor powinien był wybrać inny przykład (spuścizna Ratzla ze wspomnianymi listami znajduje się w Deutsches Institut für Länderkunde w Lipsku).

Po tym, jak w badaniach niemieckich Steinmetzler dał podstawę nowszej oceny dzieł Ratzla ich ideowo-historycznych korzeni, trzeba powitać fakt, że polski historyk nauki podjął się podobnej oceny i przebadał inną doniosłą część naukowej budowli tego płodnego i zapłodniającego niemieckiego geografa. Praca stanowi zarówno z punktu widzenia geograficzno-etnograficznego, jak i filozoficznego owocny wkład do historii nauki.

Joachim Dietze (Lipsk)

Wojciech Bułat, *Strajk studencki w Warszawie w 1917 roku.* „Iskry", Warszawa 1960, s. 231.

Prace z zakresu dziejów naszego wyższego szkolnictwa są u nas tak rzadkie, że i po paru latach warto odnotować interesującą książkę W. Bułata o strajku studentów warszawskich w 1917 r. Strajk ten był z jednej strony wyrazem ogólnej zmiany nastrojów politycznych w okresie, gdy nadzieje na szybką realizację obietnic zawartych w manifeście cesarskim z 5 listopada 1916 r. okazywały się płonne; z drugiej — był on związany z walką o przekazanie w ręce polskie szkolnictwa na terenie okupacyjnym, a w szczególności dwu państwowych uczelni wyższych w Warszawie — Uniwersytetu i Politechniki. Wzburzenie młodzieży zostało zwielokrotnione aresztowaniem przez władze niemieckie pewnej liczby studentów i niechęcią do nasłanych przez władze profesorów: Wilhelma Paszkowskiego, profesora filologii germańskiej na Uniwersytecie, oraz Juliusza von Brauna, profesora chemii organicznej na obu uczelniach i prorektora Politechniki.

Rozpoczęty 5 maja strajk został po trzech tygodniach przerwany, trwał jednak bojkot wnoszenia opłat do zarządzanych przez Niemców kwestur. W rezultacie 22 czerwca na obu uczelniach zajęcia zostały przez władze zawieszone. Otwarto uczelnie ponownie dopiero na jesieni, kiedy całe szkolnictwo zostało w byłej Kongresówce podporządkowane władzom polskim.

Autor pracy oparł się o wcale bogaty materiał archiwalny oraz o istniejącą literaturę. Wiele miejsca poświęcił osobom: rektora Uniwersytetu Józefa Brudzińskiego, jednego z czołowych polityków obozu tzw. aktywistów (zwolenników współpracy z władzami niemieckimi), oraz kuratora obu uczelni z ramienia władz Bogdana Hutten-Czapskiego. Mniej znacznie uwagi zwrócił W. Bułat na osobę rektora Politechniki Stanisława Patschkego, nie wymieniając poza tym nikogo bodaj z jej profesorów.

Autor daje wyrazisty obraz rozwoju nastrojów młodzieży akademickiej i przebiegu wydarzeń strajkowych. Nadużywa natomiast komentarza autorskiego, który

[6] Viktor Hantzsch, *Ratzel-Bibliographie 1867—1905. Verzeichnis der selbständigen Werke, Abhandlungen und Bücherbersprechungen Friedrich Ratzels.* Mit Nachträgen von Hans Helmolt. Tamże (*Anhang*).